

## **Tydzień XIII : Męka i śmierć Jezusa. Mt 26 i 27.**

Modlitwa, propozycja:

*„ Panie, Ty widzisz, jak bardzo boimy się rozmyślać o Twojej męce. Boimy się wejść w ogień i być przez niego przepalonym. Boimy się, że to rozmyślanie przemieni się z zewnętrznego patrzenia w wewnętrzne doświadczenie.*

*Podtrzymuj nas , Panie, pośród tego lęku. Daj nam poznać Twoją prawdę, a w jej świetle, poznać samych siebie. Panie, który dla nas stałeś się ubogi, udziel nam swego Ducha i bądź pośród nas jako Zmartwychwstały Król wszystkich wieków. Amen. ( Carlo Maria Martini)*

### **Dzień 1. Mt 26, 6-13, Namaszczenie w Betanii.**

„Po co takie marnotrawstwo?”

Po co to marnowanie olejku/miłości? Czy Jezus nie mógł się trochę oszczędzić? Jego hojność drażni mój „rozsądek”. Czyż nie lepiej być trochę oszczędniejszym, praktyczniejszym? Po co to marnowanie olejku? Hojność Jego miłości wobec mojej „ekonomii” egoizmu.

### **Dzień 2. Mt 26, 20-25 Wyjawienie zdrajcy.**

Chyba nie ja, Panie? Czyżbym to był ja? Każdy uczeń, jak apostołowie, winien zadawać sobie to pytanie, gdyż nie może polegać (tak jak Piotr) na swoich dobrych intencjach. One już niedługo legną w gruzach. A Jezus? On kocha uczniów, którzy się Go zapierają, którzy Go opuszczają. „Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię Kocham”. J 21,17.

### **Dzień 3. Mt, 57-68 Wobec Sanhedrynu.**

„ Tak, Ja Nim jestem.” Słyszemy odpowiedź na podstawowe pytanie Ewangelii: Kim jest Jezus? Za chwilę „zobaczymy „ w Jego męce i śmierci, **jakim** jest Mesjaszem. Kościół ( JA) uznaje Ukrzyżowanego za swojego Mesjasza i Zbawiciela dopiero wówczas, gdy utożsami się z Piotrem i tymi, którzy Go nie uznają i skazują.

### **Dzień 4. Mt 27,11-26 Jezus odrzucony.**

„ Tak, Ja nim jestem.” Piłat pyta się, co to za człowiek, który, czyni się królem, podczas, gdy jest pokonany i związany, słaby i cięży na nim wyrok śmierci. Królem jest ten, kto ma wszystko i wszystkich w ręku. Któż to więc jest ten król, który nie ma nic i nikogo a sam jest w rękach wszystkich?

## **Dzień 5. Mt 27, 39-44 Wszydzenie na krzyżu.**

„Wybaw sam siebie, jeśli jesteś Synem Bożym.”

Ocalenie siebie: ratuj siebie, pomyśl o sobie- to miłość własna, która nienawidzi innych. Obnaża się zawsze u stóp krzyża. Wśród pobożnych, przechodzących obok -pielgrzymów podążających na świąteczne uroczystości. „ Zejdź z krzyża!” To usiłuje zrobić każdy człowiek. Jezus jest Bogiem, nie człowiekiem, dlatego właśnie pozostaje na krzyżu. My zaś jesteśmy specjalistami od schodzenia z krzyża aby zawiesić na nim innego.

## **Dzień 6. Mt 27,45-54. Śmierć Jezusa.**

„Prawdziwie, Ten był Synem Bożym.” Tylko dlatego, że setnik widzi, jak umiera Jezus, może zrozumieć, kim On jest. Jezus nie chciał być nikim innym niż człowiekiem w pełni, nie chciał być „nadcztowikiem”. Do końca był wierny, prawdziwie Bóg z nami, Emmanuel. Nie uwalnia nas, jakbyśmy tego chcieli, od śmierci, ale- przez śmierć.

Zasłona przybytku rozdarła się na dwoje- skutkiem śmierci Jezusa jest ustanie wszelkiego podziału między Bogiem a człowiekiem. Każdy ma przytęp do nowej „Arki Przymierza”. Jezus na zawsze wydał się w nasze ręce grzeszników.

---

Opracowano dla wspólnoty Nowe Jeruzalem na podstawie książki O. Silvano Fausti SJ „Wspólnota czyta Ewangelię według Świętego Mateusza”.

